

SŁOWO

WILNO, Sobota 28 listopada 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 22259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-u 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIS — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BAKANOWICZE — ul. Szptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarżewski.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwieryński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.NIEWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIAŃ — Księgarnia Spółdzielca.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Błoc Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jazwiński.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Konflikt mandżurski a Liga Narodów. Obrady trzeciej nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów w Paryżu zwołanej dla załatwienia targu chińsko-japońskiego znalazły się na martwym punkcie. Wysłunięta propozycja wysłania komisji ankieta do Mandżurii dla zbadania na miejscu stanu rzeczy obie poważne strony w zasadzie przyjęły i przez chwilę ludzono się w Paryżu nadzieją, że jakoś fatalną sprawę mandżurską da się utopić w falach procedury ligowej. Nadzieje te jednak zawiódły, gdy zaczęto precyzować zakres i rolę komisji. Przedwzrostkiem Chin zastrzegły się, że komisja może zjechać na miejsce dopiero wówczas gdy wojska japońskie ustąpią z zajętych terenów, Japonia zaś wręcz odmówiła ewakuacji i nawet w trakcie obrad Ligi posunęła swe oddziały dalej na północ i zachód od poprzednio zajętej linii.

Nowy minister rząd nankińskiego Wellington Koo przesłał delegatowi Chin w Paryżu dr. Sze instrukcje, które kategorycznie podkreślają warunek ewakuacji wojsk japońskich. W ten sposób wobec nieprzejednanego stanowiska obu stron wysiłki p. Brianda w celu wynalezienia formuły kompromisowej spłynęły na niczem i Rada Ligi z dnia na dzień odracza swe posiedzenia.

Jeżeli chodzi o stosunek mocarstw, a więc Anglii, Francji, a pośrednio i Stanów Zjednoczonych do Japonii to w porównaniu do sesji ubiegłej należy podkreślić wyraźny zwrot na korzyść państwa Mikado. Upór Chin wyraźnie wszystkich denerwuje. Zmiana nastrojów w stosunku do Japonii wynika stąd, że sprawa mandżurska dosłownie włączyła w parady Francji i Anglii, które mają inne pilniejsze i bliższe sprawy na głowie. Jeżeli chodzi o Francję to powołanie komisji mającej zbadać zdolność płatniczą Niemiec, rokowania handlowe z Sowieciami i tudzież przygotowywanie gruntu do konferencji rozbrojeniowej przez próby ułożenia się z Włochami wiele więcej interesuje Paryż niż zatarg chińsko-japoński. Anglia zajęta wewnętrzniei kłopotami również nie ma głowy do spraw Dalekiego Wschodu, o wiele więcej absorbuje ją opinia publiczna zniżka funta, niepowodzenie konferencji okrągłego stołu i problem cel niż to co się dzieje nad rzeką Nonni, tembardziej, że okupacja japońska posuwa się wzdłuż terenów po których biegną linie kolejowe budowane przez Japonię lub za japońskie pieniądze. Stosunek obu tych mocarstw jest więc czysto formalny. Inaczej sprawa ma się ze Stanami Zjednoczonymi. Ameryka odrazu ustunkowała się do akcji japońskiej przychylnie. Zapytany w pierwszeństwie zatargu mandżurskiego amerykański podsekretarz stanu do spraw zagranicznych czy w Mandżurji ma miejsce naruszenie paktu Kelloga oświadczył, że o naruszeniu paktu mowy być nie może ponieważ wojska japońskie walczą z bandytami. W miarę posuwania się Japończyków na zachód i północ od Mukdena stanowisko Ameryki uległo zmianie. Sekretarz stanu p. Stimson zaniepokoił się rozmiarami okupacji ale dyplomacja japońska potrafiła uspokoić Waszyngton. Wyraznym tego dowodem było niewysłanie oficjalnego obserwatora na obecną nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów.

Sowiety, Japonia i Stany Zjednoczone. Rozszerzanie się okupacji japońskiej w Mandżurji siłą faktu wciągać musi w orbitę zatargu Sowiety. Od chwili gdy oddziały japońskie rozpoczęły ofensywę na północ i zachód od Mukdena w prasie sowieckiej powstał nieopisany hałas, jednakże rzecz znamienita, ostrze ataków prasowych wymierzone jest nie w Japonię lecz w Stany Zjednoczone A. P.

Japonia uważana jest za narzędzie „imperjalistów”. Czem tłumaczyć ten osobliwy manewr w kampanii prasowej Sowieta? Oto gdyby gromy ciśkane ze szpalt „Izwiestij” i „Prawydy” wymierzone były w Japonię wynikałoby logiczna konieczność przedsięwzięcia energicznych kroków w celu powstrzymania lub jak lubią mówić bolszewicy „ukręcenia awantury imperjalistycznej”. Na to jednak Sowiety nie mogą się zdecydować. Trudność przewiezienia większej ilości wojsk na Daleki Wschód z góry skazuje każdą operację wojenną rosyjską na niepowodzenie, a następnie armia japońska, to nie chińczycy, z którymi w tak łatwy sposób w roku ubiegłym, uporał się Blucher. Te i jeszcze inne względy polityki wewnętrznej jak np. obawa ruchu kontrrewolucyjnego każą polityce sowieckiej robić dobrą minę w brzydkiej zabawie, a ponieważ propaganda komunistyczna musi mieć zer więc gros ataków prasowych skierowano na Amerykę. „W chwili obecnej — piszą „Izwiestia” — posiadamy szereg wiadomości o roli amerykańskiego imperjalizmu. Autorzy planu Kelloga, którzy „potępią wojnę jako instrument polityki narodowej” i oświadczyli, że troszczą się o pokój światowy oraz gardzą w sprawie rozbrojenia, występują w charakterze bezpośrednich podżegaczy do wojny. W tym kierunku pchną rząd amerykański wpływowi koła bankierów i przemysłowców w nadziei, że wojna wpłynie na złagodzenie kryzysu ekonomicznego przyczyniając się do większego zapotrzebowania na nagromadzone fabrykaty. Zainteresowane koła podkreślają, że pobożnym rezultatem tych wysiłków będzie z jednej strony zahamowanie albo zerwanie nawet „pięciolatki” w Z. S. S. R. z drugiej zaś osłabienie Japonii jako rywalki Stanów Zjednoczonych na oceanie Spokojnym”.

Oto zasadnicza „ustanowka” prasy sowieckiej. Hałas i ataki na imperjalizm amerykański mają służyć jako zasłona dymowa bezsilności bolszewików wobec rozszerzania się wpływów japońskich w Mandżurji.

Owoce wizyty premiera Laval w Waszyngtonie. Zwołanie komisji doradczej mającej na celu zbadanie płatniczej zdolności Niemiec jest pierwszym konkretnym rezultatem podróży premiera Laval do Waszyngtonu. Tak zw. moratorium Hoovera udzielone Niemcom latem bieżącego roku nastąpiło nie na podstawie planu Younga lecz na skutek osobistej inicjatywy prezydenta Hoovera, następnie zaakceptowanej przez Francję. Wystąpienie Ameryki nie wywołało wówczas zbytniego zachwytu we Francji, był to bowiem piękny gest yankesów zrobiony kosztem Francuzów. Jednym z momentów rozmów premiera Laval w Waszyngtonie było właśnie to, aby na przyszłość podobne gesty bez uprzedniego porozumienia nie było czynione przez Amerykę, plan Younga bowiem, który Niemcy przyjęły przewiduje, że w wypadku gdyby Niemcy nie mogli podać swym zobowiązaniom wówczas przysługujące im prawo zwrotu się za pośrednictwem Banku Wypłat Międzynarodowych o zwolnienie komisji dla zbadania ich zdolności płatniczej i dopiero na podstawie wniosków tej komisji może nastąpić odroczenie warunkowej części spłat.

Inicjatywą prezydenta Hoovera w sprawie moratorium rocznego była jakby uboczny podważenie planu Younga, tak przynajmniej pragnęły ją interpretować Niemcy. Obecnie po wizycie francuskiej w Waszyngtonie sytuacja uległa zmianie Niemcy zmuszone są respektować postanowienia planu Younga i tylko w ramach tego planu starać się o prolongatę swych zobowiązań.

Sz.

Nowe walki w okolicach Tien-Tsinu

OFENSywa WOJSK SUE-LIANGA

TOKIO, PAT. — Nadzieje na uregulowanie konfliktu chińsko-japońskiego są znowu słabsze, wobec tego, że wczoraj wieczorem w okolicach Tien-Tsinu rozpoczęła się ponownie walka. Według otrzymanych wiadomości, Sue-Liang zwrócił się do garnizonu w Czin-Czau z rozkazem rozpocząć generalny atak przeciwko Japończykom. Rząd na posiedzeniu specjalnym postanowił wysłać do Tien-Tsinu posiłki, których żądały tamtejsze władze wojskowe.

PRZED BITWĄ POD CZIN-CZAU

TOKIO, PAT. — W Czin-Czau wojska chińskie zajmują pozycje obronne w przewidywaniu zbliżającej się bitwy. W nocy oddziały chińskie zajęły pozycję wzdłuż rzeki Ta-Ling-Ho o 20 mil na wschód od Czin-Czau. Wczoraj wieczorem doszło do starcia pod Sin-Min-Kun. Japończycy zajęli tę miejscowość.

ULTIMATUM JAPOŃSKIE

TJEN-TSIN, PAT. — Japońskie władze wojskowe wystosowały do

władz chińskich ultimatum, w którym domagają się natychmiastowego zaprzestania wrogich działań chińsko-japońskich oraz wycofania wojsk chińskich z terytorium w promieniu 6 mil. Ultimatum wygasa dziś w południe. Władze chińskie oświadczyły, że nie mogą udzielić odpowiedzi na wzmiarkowane ultimatum przed godziną 18.

JAPONCZYNI NIE BĘDĄ ATAKOWAĆ CZIN - CZAU

WASZYNGTON, PAT. — Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządu japońskiego z żądaniem, by Japończycy nie atakowali Czin-Czau. W odpowiedzi na to rząd japoński udzielił zapewnienia, iż nie będą atakować wspomnianego miasta.

POSIŁKI JAPOŃSKIE

MUKDEN, PAT. — W związku z sytuacją w Tien-Tsinie wczoraj wieczorem przywódcą oddziałów japońskich wysłał posiłki w kierunku linii kolejowej Pekin — Mukden.

STAN OBŁĘŻENIA W PEKINIE
MUKDEN, PAT. Według informacji, pochodzących z kwatery głównej

MIN. GRANDI W AMERYCE

NOWY YORK, PAT. — Biuro Reuterskie donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorem rozbrojenia, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należycie strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ter donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narod

PANI DACHOWSKA

W a-rze 272 „Słowa” (Środa 25 bm.) dwupiętny kronikarz stolicy „Karol”, pisząc o rocznicę Sienkiewicza, z powodu 15-letniej rocznicy zgonu wielkiego pisarza, popełnił szereg nieścisłości i to w formie uszczypliwej względem całkiem niewinnych osób. Smutny to dowód, jak życie naszych pisarzy jest mało znane i szybko zapomniane.

Sienkiewicz, którego znamy dobrze z młodości, gdy mieszkał z żoną i dziećmi w Krakowie, był trzy razy żonaty. Pierwszy raz z p. Szatkiewiczówną ze Żmuidzi, uroczając osobą (typ w rodzaju Anieli i innych poetycznych postaci kobiecych autora Trylogii), jasną, wiotką blondynką, siostrą jej, podobną do niej, była żoną prof. Janczewskiego, znanego botanika. Ta jego żona, Maria, jeśli się nie myli, umarła młodo, osieracając syna i córeczkę. Sienkiewicz, bożyszcze kobiet, długo po stracie żony nie mógł się pocieszyć, ulegał różnym nastrojom i flirtom, coraz to inną paninę zajętą, z czego trzęsło się od plotek w krakowskim światku, ale o ożenku, ku rozpaczy swych „ofiar” ani myślał. Wreszcie, już niezbyt młody, ani zdrowy (przebył był żółtą febrą w Afryce, dokąd z hr. Janem Tyszkiewiczem pojechał), zakochał się ogromnie w młodej wychowawce i przybranej córce bogatego ukraińskiego Włodkowiczów. Panna była wysportowaną „koniarzka” (typ Baśi Włodkowskiej) i mało ją sława literacka Sienkiewicza obchodziła. Ale pani Włodkowiczowa była gorącą admiratorką mistrza i małżeństwo skłania, za dyspensą papieską, żeby się pana nie rozmyślał. Ślub się odbył w Krakowie bardzo bogato, z udziałem arystokracji, co nie było wówczas bez znaczenia, nawet dla Sienkiewicza. Cóż, kiedy młodzi małżonkowie rozstali się z niejakim skandalem józ w podróży poślubnej, w Wiedniu, zaraz nazajutrz.

Mimo dyspensy papieskiej otrzymali takto unieważnienie małżeństwa i niebawem wyszła śliczna panna Włodkowicz za Tadeusza Dachowskiego, z którym żyła długo i szczęśliwie, hodując piękną stadninę na Ukrainie bodaj, i bawiąc się wesoło na warszawskich karnawałach, gdzie ich spotykałam. Oczywiście kogoś całej tej historii krążyło 1001 plotek, których nie warto powtarzać.

Sienkiewicz przeboleł, wyjechał, przyszedł jego do dam zanozy, cała bowiem przyszedła wiele miała stron nieścisłości. Już w późnym wieku, w latach może 1900 krótych, ożenił się ze starszą osobą, miłą, rozumną, p. Babką, kanoniczką w Warszawie, która się podobno dawno w nim kochoła. I dzieci, i rodzina, uszczęśliwieni byli że autor starzejący się już i cierpiący nieraz, znajduje tak serdeczną opiekę, żył też ze sobą jaknajlepiej, ona otaczała go troskliwą opieką do śmierci. Znany jest w prasie warszawskiej jej list, w którym opisuje, jak w Vevev w 1916 r. przyszedł do Sienkiewicza przedstawiciel orientacji rusofilskiej, by pod pisał słynny protest przeciw deklaracji Austrii i Niemiec o Niepodległości Polski (akt listopadowy) i jak bardzo chory Sienkiewicz obrzucił się na myśl protestowania przeciw słowom „Niepodległość Polski”, z których bądź by ust wyszły.

Wzburzony rozmową z hr. Zamojskim (Komitet składał się z R. Dmowskiego, E. Pilza, K. Broel-Platera, Rozwadowskiego i M. Seydy), siedziwy autor, nie mógł się uspokoić i jak żona w łóżce otwartym stwierdzała, pogorszyło mu się znacznie i w parę dni, czy nawet nazajutrz umarł.

Czy żyje p. Dachowska, nie wiem, ale ostatnia żona Sienkiewicza, którą tak niesłusznie, jak i tamta, potraktował p. Karol, mieszka cicho w Świątyni i zasługuje na wszelką sympatię i szacunek.

Hel. Romer.

Przyp. red. — Zamieszczając za przyjemnością intercedencję pismo pani Heleny Romer, musimy jednak zaznaczyć, że nie wiemy, co ono miało być proste. Pan Karol nie był o drugiej żonie Sienkiewicza, lecz wcale nie zaznaczył, że to jest ostatnia żona, z domu Babka, o której mówiono, że jest „Haniami” z pierwszego okresu działalności literackiej największego pisarza Polski. Ślub Sienkiewicza z panną Babką nastąpił zresztą nie w 1900, lecz za czasów wojny japońskiej.

Reparacje MASZYN ROLNICZYCH

siewników, trymerów, młocarni, kłosek, sieczkarni oraz motorów wszelkiego rodzaju i traktorów d. k. w. w. Zakład Reparatywny przy składzie maszyn **Zygmunta Na grodzkiego** Wilno, Zawalnia 11-a

Historyczna warta belwederska

W 101-ROZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Wzorem latu biegłych, w dniach 29 i 30 listopada r. b. w Warszawie będzie święcona uroczystość 101-iej rocznicy wybuchu powstania listopadowego.

W dniach tych wartę belwederską pełnić będzie oddział Szkoły Podchorążych Piechoty z Ostrowi-Mazowieckiej.

Oddział ten wraz z chorągwią szkoły przybędzie do Warszawy, dn. 29 b. m. o godzinie 11 m. 10 na dworzec Wileński, skąd będzie odprowadzony przez orkiestrę 36 p.p. L. A. do Szkoły Podchor. Sanitarnych.

Tegoż dnia warta belwederska wyruszy w towarzyszywie orkiestry 21 w. p. p. z pochodniami na alarm warty do gmachu b. Podchorążówki w Łazienkach. Po alarmie warta uda się do Belwederu, aby objąć służbę.

Ściągnięcie warty nastąpi w dn. 30 b. m. W południe cały oddział podchorążych z chorągwią zostanie odprowadzony przez orkiestrę 36 p. p. L. A. na dworzec Wileński.

Praca Komisarzy Spisowych jest honorowym i ciężkim obowiązkiem, pamiętaj o tem i ułatwiał tę pracę komisarzom spisowym w dniu 9 grudnia.

Przywódcy Centrolewu przed Sądem

WARSZAWA, 27.11 (tel. własny). — W dzisiejszym 29-ym dniu procesu przeciwko przywódcom Centrolewu przesłuchiwanym przez Sąd jako świadków obrony i przedstawicieli Centrolewu, w przedmowa oświadczenia, którzy nie mogli stawiać się na poprzednie terminy. Wśród zeznań tych na plan pierwszy wybijają się zeznania świadka Olearczyka, kierownika jednej z brygad U-ru Siedczego w Krakowie. Świadek komisarz Olearczyk opisuje obszernie działalność PPS na terenie Krakowa i przedstawia Sądowi szczegółowo przebieg i rezultaty rewizji dokonanych w różnych okresach czasu u członków organizacji krakowskiej. Komisarz Olearczyk powiada w pewnej chwili, że informatorom jego o sytuacji wewnętrznej w PPS był niejaki Korolewicz, współpracownik socjalistycznego dziennika krakowskiego „Naprzód”.

Oświadczenie to wywołuje sprzeczny na

Po zdemaskowaniu spisku hitlerowców w Hesji

„Narodowi socjaliści musieli być przygotowani aby uprzedzić rewolucję”

BERLIN. PAT. — W kołach republikańskich, zbliżonych do rządu pruskiego, poważne wrażenie wywołał wywiad nadprokuratora Rzeszy dr. Wernera, ogłoszony wczoraj za pośrednictwem agencji „Telegraphen Union” w sprawie spisku hitlerowskiego w Hesji. Oświadczenia nadprokuratora Rzeszy, zgodnie z opinią kół politycznych, nie pozostaną bez wpływu na dalszy bieg dochodzeń w tej sprawie i wywołać mogą komplikacje natury politycznej.

Koła republikańskie wskazują z naciskiem, że taktyka nadprokuratora Rzeszy zmierza wyraźnie do załatwienia sprawy i że jest dotychczas rzecz niepraktyczną, aby najwyżej urzędnik Trybunału jeszcze przed ukończeniem śledztwa wydawał autorytatywną opinię o wartości dokumentów, na których oparte ma zostać oskarżenie.

Według uprzedzających pogłosek, pruski minister spraw wewn. Sewering miał interwenjować u ministra spraw wewn. Rzeszy dr. Groenera, domagając się wystąpienia przeciwko emuncjacji dr. Wernera. Naskutek tej interwencji dr. Werner wyświadczył miał do ministra Groenera list, w którym usprawiedliwiał swe postępowanie, że dokumenty hitlerowskie, skonfiskowane w Darmstadtzie, nie dowodzą istnienia spisku przeciw rządowi i ustroju republikańskiemu i że nale-

ży wpraw zbadać okoliczności, towarzyszące powstaniu inkryminowanej proklamacji hitlerowskiej. Jednocześnie dr. Werner wysłał miał do ministra spraw wewn. Hesji list, w którym zaznacza, że nie miał zamiaru występować przeciwko władzom pruskim i heskim.

Niezależnie od dochodzeń w sprawie skonfiskowanych dokumentów nadprokurator Rzeszy zdecydował przeprowadzić śledztwo celem wyjaśnienia w całej tej sprawie roli posta hitlerowskiego dr. Schaefera, który wydał władzom kompromitujące dokumenty hitlerowskie. Śledztwo przeciwko dr. Schaeferowi dr. Werner powierzył prokuratorowi Trybunału Jernsomu. Decyzja ta wywołała w kołach republikańskich olbrzymie wrażenie. Jernsom — przypominając prasa demokratyczną, prowadził w roku 1919 jako sędzia dochodzenia przeciwko mordercom Karola Liebknechta i Róży Luksemburg. Mimo dwukrotnego stwierdzenia przez sąd niemiecki winy Poernsa, polegającej na ułatwieniu mordercom obywateli przywódców komunistycznych zatarcia śladów zbrodni, dziś jeszcze jest on na stanowisku prokuratora Rzeszy.

Koła hitlerowskie, które w pierwszej chwili gwałtownie usiłowały przedstawić skonfiskowaną proklamację narodo- socjalistyczną jako fałszyfikat, zmieniły nagle swą taktykę i twierdzą,

frontacji zbiegło się z nader ciekawym wypadkiem, oświetlającym jaskrawo działalność przełożonego owego Korolewicza, a mianowicie naczelnego redaktora „Naprzodu” i jednego z najwybitniejszych socjalistów redaktora Emila Haackera.

Redaktor Haecker zeznał w Sądzie przed kilkoma dniami i w toku swoich zeznań zaatakował bardzo ostro dr. Władysława Działosza, obecnego dyrektora Biura Sejmowego, a przed kilkoma laty szefa Wydziału Bezpieczeństwa Województwa Krakowskiego, Redaktor Haecker zarzucał dr. Działoszowi spełnianie pewnej dwuznacznej roli podczas znanych wypadków krakowskich w 1923 r., kiedy dr. Działosz był jeszcze w czynnej służbie wojskowej w randze majora.

Działosz dr. Działosza udzielił wywiadu dziennikarskiemu, w którym zapytany, jak zapamiętuje się na zeznania red. Haackera w tym punkcie, gdzie dotyczy on jego osoby, oświadczył, że na zeznania te w ogóle nie zapamiętuje się, gdyż jest to rzecz prokuratora i Sądu, a on stoi w każdej chwili do dyspozycji i może być na świadka powołany. Zapytany dalej o powody tego ostrego ataku red. Haackera na siebie, odpowiada dr. Działosz rzecz prawdziwie rewelacyjną, stwierdza mianowicie, że ten wybitny socjalista do sw. r. 1927—1928 jego informatorem o stosunkach panujących w PPS i utrzymywał z nim, jako naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, żywy kontakt.

Redaktor Haecker, według słów dr. Działosza, starał się o przyjęcie go do województwa na stanowisko referenta prasowego, a na przeszkodzie realizacji tego życzenia stało tylko to, że brak było odpowiedniego etatu służbowego, gdyż zaufanie władz bezpieczeństwa p. Haecker posiadał w zupełności. Dalej dr. Działosz stwierdza, że przed kilkoma dniami mówił z dwoma wybitnymi politykami z PPS, a mianowicie posłem z Lublinskim i posłem Staszewskim o tej roli redaktora Haackera, spełniania przed trzema laty. Oczywiście, że oświadczenie dr. Działosza odbiło się głośnym echem w kręgach politycznych Warszawy i w ciągu najbliższych dni będzie jeszcze żywo komentowane. W zakończeniu swego wywiadu dr. Działosz wyraża nadzieję, że będzie jednak powołany na świadka w nadchodzącej rewizji Centrolewu dla uzupełnienia zeznań dr. Haackera, gdyż niema on nic do ukrywania, a że za to bardzo wiele do powiedzenia.

Tak więc dzień dzisiejszy przyniósł nam więcej ciekawego materiału na temat naszego procesu, aniżeli na samą rozprawę sądową, na której w ciągu całego dnia miały być przesłuchiwane wybitnych posłów stronnictwa onowojorskiego, a mianowicie b. ministra Ocieckiego, posła Wyrzykowskiego, posła Kozłowskiego i posła Wierzyńskiego. Wskazywać zgodnie jaknajlepsze świadectwa oskarżonym i stwierdzać również, że nie posiadają Centrolew tendencje wywołujące i rewolucyjne jest niemożliwością.

z dokument ten nie dowodzi istnienia spisku.

Również autor proklamacji asesorskiego Best, który po ogłoszeniu dokumentu nagle znikł, wypłynął obecnie w Monachium i za pośrednictwem biura prasowego partii hitlerowskiej opublikował oświadczenie, w którym przyznaje się do autorstwa inkryminowanego dokumentu, twierdząc zarazem, iż był on elaboratem prywatnym i wywołany został pogłoskami o przygotowaniu komunistycznych do puczu. Narodowi socjaliści — oświadczył Best, musieli być przygotowani, aby uprzedzić rewolucję.

ODKRYCIA W PODZIEMIACH KATEDRY GNIEŹNIEŃSKIEJ

Podobnie jak w bazylice wileńskiej w podziemiach starożytnej katedry gnieźnieńskiej, matki kościołów polskich, natrafiono na ciekawe odkrycia architektoniczne oraz znaleziono wiele grobów. Prace prowadzone są za zezwoleniem władz kościelnych przez konserwatora dr. Pajzderskiego i architekta Cybichowskiego. W południowej na wie katedry odkryto część głównej absydy pierwotnego kościoła w stylu romańskim (Wniebowzięcia N.M.P.). Podczas dalszych poszukiwań natrafiono na groby kamienne, w których znajdują się śmiertelne szczątki biskupów, jak można rozpoznać po znajdujących się w nich insygniach biskupich, niektórych o cennej zabytkowej wartości. Nie natrafiono na ślady trumien, ciała bowiem zmarłych biskupów zawiano w cenną materię. Całe podziemie jest wielkim cmentarzyskiem. Oprócz prymasów, których spoczywa w podziemiach katedry 48, jest tam ogromna liczba biskupów i kanoników i osób świeckich zasłużonych.

Bitwa morska pod Nowym-Jorkiem

podłuż Long Island rozegrała się wczoraj istna bitwa morska pomiędzy łodziami strażniczymi urzędu prohibicyjnego, a flotyllą szmuglerów alkoholi.

Władze amerykańskie zawsza były poinformowane o wypłynięciu z Liverpoolu parowca „Alma”, wiozącego 500 zbiorników whisky, wartości około pół miliona dolarów. Odbierani ten ładunek miał być dostarczony do granicy wzdłuż terytorialnych na wyspach Nowego Jorku, a następnie przedłożony na mniejsze parowce i łodzie motorowe.

Posiadając tak szczegółowe dane, urząd prohibicyjny zorganizował obławę na parowiec „Alma”. Z portu nowojorskiego wyruszyły na spotkanie łodzie patrolowe, uzbrojone w kulomioty i lekkie armatki. Operacja była utrudniona ze względu na gęstą mgłę i silną falę. Jednakże, dzięki przechwyceniu sygnałów radiowych, udało się policji określić kierunek, w jakim płynęła „Alma” i mniejsze statki szmuglerskie.

Przemysłowców zaskoczono podczas przedławiania zbiorników ze spirytusem z pokładu „Almy” na pomocnicze parostatki. W gęstej mgłę wywijała się bezładna strzelanina. Szmuglerzy bronili się ciekawie do chwili, póki nie nabrali przekonania, iż mają odciec wszystkie drogi odwrotu.

Na pokładzie „Almy” aresztowano 60 osób. Poza tym kilkadziesiąt osób ujęto na mniejszych parowcach, Policja skonfiskowała spirytus.

Skutki tej „bitwy morskiej”, jak ją nazywa prasa nowojorska, będą prawdopodobnie wręcz sensacyjne, gdyż do afery przemysłowej są zamieszane liczne osobistości ze świata finansowego. Według krążących wersji, ekspedycję finansował jeden z prywatnych banków nowojorskich.

ZGARKI
Rep. eruje
Słidnie
K. Gorzuchowski Zamkowa 9.

bardzo odpowiedni.

— A pertraktował pan już z innymi partiami rewolucyjnymi?

— Owszem, zgadzając się one na mój plan wywołania w Rosji zamętu rewolucyjnego.

— Doskonale, w takim razie wyrażam również swą zgodę.

— Na pańskim miejscu panie Lenin, gdyby był Rosjaninem, postąpiłbym podobnie.

— Ja na pana miejscu, panie pułkowniku, natomiast, nie występowałbym w ten sposób, jako militarysta japoński.

— Być może, zbyt wielka jest między nami różnica kultur i ras — odciąga się Akazi.

Gdy do zdolnego pułkownika japońskiego sztabu doszły w następstwie wieści o pierwszych rozruchach ulicznych w Petersburgu, okazał on wielkie zadowolenie. Rozentuzjowany delegata komunistów przyjął czystując butelkę wina. Prosił: zadzwonił kieliszki!

— Niech żyje rewolucja — pomyślał komunistę rosyjski.

— Niech żyje cesarz — pomyślał pułkownik, przywołując na pamięć odległe Tokio i słoneczną krainę — oj-

W WIRZE STOLICY

FILOLODZY

Nie sztuką mówić — potrafił to i papuga i poseł, i bruchomówca, ale rozumieć co się mówi, wnikać w jestestwo każdego słowa — to potrafią jedynie wyższe umysły.

Dlaczego się mówi tak a nie inaczej, skąd się wzięła właśnie ta forma słowa? Filolodzy mają na wszystko odpowiedź w kieszeni. Był czas, gdy niemieccy profesorowie orzekli, iż język niemiecki pochodzi prosto od greckiego. Brali pierwsze z brzegu słowo szwabskie, grecki jego odpowiednik i — zaczęli manipulować. Np. skąd się wzięło słowo „fux”? Po grecku łs brzmi „alopex”, otóż z biegiem czasu „a” odpadło — zostało „loplex”, nieco później i „l” się gdzieś zawieruszyło — zostało „opex”, gdy „o” diabli wzięli jest proste „pex”, z „pex” przejdź na „pux” to dzielo jednej chwili, no a że z „pux” zrobiło się „fux” to przecie jasne. Tak misterne analizy nawet najtępsi musieli przyznać rację.

I u nas są niepośledni uczeni. Niedawno był imieniem Szobera. Zebrał się kwiat gramatyki polskiej — za wyjątkiem tylko tego starego rzeczownika Kryńskiego rzecz prosta, bo Szober i Kryński gdy się widzą to zaraz dostają żółtaczki — tak się lubią; ktoś powiedział, że był we wsi Płwiczna pod Sandomierzem i że w tej wsi są ogromne piwnice. Nazwa wsi jest tedy wytłumaczona.

— Istotnie, zatworowało paru docentów.

— Ależ panowie, pisał Szober, skąd znowu. Dla mnie to zupełnie jasne: po rusińsku „pół” jest „pil”, a „noc” — „nycz”, otóż Rusini nazwali wieś „Piłnyczna” co co z biegiem lat przekształciło się w „Piwiczna”.

— Skąd Rusini się tam wzięli? Dlaczego nazwali wieś pół-nocą?

— A bitwa pod Zawichostem w 1206 r. Leszek Biały rozgromił przecie Rusinów niedaleko od Sandomierza; Rusini przyszli do wsi późną nocą — stąd nazwa, albo też to odegrało rolę, że dla nich wieś ta była pół-nocą, bo leży od Rusi na północ.

Docenci zamilkli — profesor lepiej wie, tylko pan Szober, jedyna w całym towarzystwie osoba bez doktoratu, mruknęła: — filolog, to człowiek, co tłumaczy proszą rzecz zawiłe. Małżonek uśmiechnął się wyrozumiale dla jej oczywistej głupoty.

Jaka to piękna rzecz gramatyka! Popraw nie mówić — coż za rozkosz! Prawdziwy gramatyk nie patrzy treści — wolno mówić największe bzdury — byle gramatycznie.

Pierwszym polskim gramatykiem był pijar Onufry Kopczyński. Stanisław August zapraszał go nieraz na obiady czystokrotowe, że jednak był otyły, brudny, niechlujny i jadł nieapetycznie, sadzano go zawsze na samym końcu stołu, Naruszewicz, Krasiński, Trembecki, Piłanowski, wyczyniali interesującą rozmowę, a Kopczyński grubym basem przerywał i poprawiał przypadkowanie. Odzywa się król — Kopczyński przedko przelika i poprawia go również. Złościlo to niekiedy, Trembecki zwłaszcza się irytował i wołał:

— Ależ ja...

— Nie zaczyna się zdania od „ależ”!

Gdyby nie Krasiński, co jakimś dowcipem ucinął dyskusję, doszłoby może do wymiany talerzy.

Niemą dziś króla i wykwinnych obiadów. Kryński dhały o poprawności języka, nie gardzi skromniejszemi obiektami. Otworzył sobie kiedyś okno i patrzył w niebo rozmyślał w jakim też języku aniołowie tam szwargoczą.

— Wągle sprzedaje, wągle! — rozległ się krzyk przekupnia ulicznego.

Pssstttt, zrobił Kryński i skinął na chłopaka.

Tup, tup, tup, tup, — zziążany kmiotek wgramolił się ze swym worem na 4-te piętro, przywitał go w progu surowy profesor i rzekł:

— Nie mówij się „wągle” dobry człowieku, tylko „węgle” — e, e — rozumiecie! I nie „sprzedaje”, a — „przedaje”, znowu — e, e.

— Ale pan chce wągli?

— Znowu... ja nie chcę ich wcale.

— To poco pan mnie wołał?

— By wam zwrócić uwagę, że nie wymawiacie — e.

— O bydlą, cholera w bok...

— Mówi się „bydlę” — „cholera” — e, e, zawałał Kryński zatraskując drzwi. Karol

Każdy uświadomiony obywatel współdziała z Miejską Komisją Spisową przy II Powszechnym Spisie Ludności.

PUŁKOWNIK AKAZI I LENIN

W czarownie pięknym kraju Ussurijskim, przedziwnym wstęgiem rzek Ussuri i Nonni rozgrzywiają się obecnie wypadki absorbujące uwagę całego świata. Dochodzą wieści o krwawych bitwach. — Dziwnie duże zainteresowanie budzi ta wojna na Dalekim Wschodzie u nas. Przyczynę tego łatwo odgadnąć. Za długich lat panowania caratu, dużo Polaków znalazło się z tych, czy innych powodów w odległym kraju. Oficerowie, inżynierowie, architekci, agronomi, żołnierze, zesłańcy... Dziś, gdy ludzie ci czytają gazety, przed oczyma widzą stare nazwy, odżywiają miejscowości, rzeki, może ludźmi.

Pamięta Wilno żółte lampasy kozackie w roku czterastym, gdy ussurijscy kozacy jechali tedy na front Prus Wschodnich. Odnawia te wspomnienia depesza, iż rząd japoński nosi się z zamiarem stworzenia niezależnego państwa ussurijskiego kozaków, na czele którego stanął ma osławiony ata man Siemionow.

O kraju Ussurijskim piękna istnieje

legenda Chińczyków: Bóg stworzył świat ludzi, rośliny, zwierzęta. Osadził już był różne twory w różnych częściach świata, nadał im wyraźny charakter. Posłał lasy iglaste na północy, podzwrotnikowe na południu, tygrysy w Indjach, a lwy w Afryce, wielbłądy w pustyni, a łosie w tajdze. A gdy skończył swe wielkie dzieło, stwierdził, że zostało mu z różnych gatunków zwierząt i roślin spora ilość egzemplarzy. Co z niemi uczynić? — Zabić je. Dobry Bóg nie miał serca. Wziął tedy pełną garścią różne, ze sobą pomieszanne rośliny i ptaki i zwierzęta i rzucił w cichy zakątek Ussurijskiego kraju.

Odtąd to, kraj ten słynie wśród badaczy flory i fauny, jako kraj najbogatszego konglomeratu. Rosną tam w dzi kim stanie orchideje i wrzos północny, jabłonie i świerki, w lasach się kryją lasy i południowe dąbale, wilki i tygrysy, bażanty, łabędzie obok północnych ptaków błotnych. Dziwny kraj. Latem upał podzwrotnikowy i roślinność podzwrotnikowa, zima 50 stopni mrozu, na psach jeździć można i reniferach. Ponoć cudowne są brzegi Ussuri i tej Nonni, znanej dziś z krwawych zmagających chińsko-japońskich armij Kraj jeszcze pusty, prawie dziewi-

czy, sięjący jare zboża i ryż. Tam chcą wznowić tradycję rosyjskich pionierów kresowych, japończy, osadzić granicę kozakami, jak dawniej bywało. A za dziwny splot wypadków, zbieg okoliczności, kołorotów historii! W roku 1905, wrogami Japonii byli kozacy, oficerowie, rosyjska burżuazja, rosyjski militarysta, rosyjscy urzędnicy i księżęta, to znaczy ci wszyscy, z których rekrutują się obecnie szeregi emigracji. Przyjaciółmi Japonii byli socjaliści, rewolucjonierzy bolszewicy, Lenin. — W roku 1931 stosunek wytworzył się wręcz odwrotny.

W roku 1905 społeczeństwo rosyjskie oburzone było na podziemne machinacje japońskiego sztabu, który werbował agentów z pośród rewolucyjnych partij Rosji. — W r. 1931 rząd sowiecki w szeregu notach protestuje przeciwko działalności „agentów japońskich” wewnątrz SSSR. Jak jest dziś, dokładnie jeszcze nie wiadomo. Jak by to ongiś czytamy w niezmiernie ciekawym opowiadaniu na łamach berlińskiej „Vossische Zeitung”, podpisanem tajemniczym japońskim nazwiskiem Nochar.

Było to w roku 1904. Wojska japońskie natrafiły na energiczny opór

ze strony Rosjan pod Laojanem. Późniejszy gubernator Formozy, ówczesny pułkownik japońskiego sztabu generalnego Akazi, operował w Europie i głównie rezydował w Rosji. Nieuchwytny, niewidzialny dla ochrony, wiecznie knujący i podkopujący wewnętrzny porządek rzeczy w carstwie. Najbardziej czuł się w Finlandji. Jeden z fińskich socjalistów podjął się roli pośrednika dla skontaktowania Akazi z rewolucjonistami rosyjskimi. — Pewnego dnia padło z ust jego nazwisko: „Lenin”. — Dobrze!

Lenin mieszkał wtedy na granicy Finlandji w małym domku drewnianym. Jednej nocy zastukał doń pułkownik sztabu. Pomiedzy nimi, jeśli wierzyć relacjom autora berlińskiego feljetonu, nastąpiła mniej więcej tego rodzaju wymiana zdań:

Lenin: Zasadniczo zgadzam się na projekt pana pułkownika, nie wiem jednak jakie stanowisko zajmie nasza partja. Rozumie pan przecie, że chodzi o zdradę państwa.

Akazi: jak to zdradę?! Przecież w interesie waszym leży unicestwienie państwa rosyjskiego.

— Nie, tylko burżuazji i cara.

— W każdym razie moment jest

bardzo odpowiedni.

— A pertraktował pan już z innymi partjami rewolucyjnymi?

— Owszem, zgadzając się one na mój plan wywołania w Rosji zamętu rewolucyjnego.

— Doskonale, w takim razie wyrażam również swą zgodę.

— Na pańskim miejscu panie Lenin, gdyby był Rosjaninem, postąpiłbym podobnie.

— Ja na pana miejscu, panie pułkowniku, natomiast, nie występowałbym w ten sposób, jako militarysta japoński.

— Być może, zbyt wielka jest między nami różnica kultur i ras — odciąga się Akazi.

Gdy do zdolnego pułkownika japońskiego sztabu doszły w następstwie wieści o pierwszych rozruchach ulicznych w Petersburgu, okazał on wielkie zadowolenie. Rozentuzjowany delegata komunistów przyjął czystując butelkę wina. Prosił: zadzwonił kieliszki!

— Niech żyje rewolucja — pomyślał komunistę rosyjski.

— Niech żyje cesarz — pomyślał pułkownik, przywołując na pamięć odległe Tokio i słoneczną krainę — oj-

czyżne, dla której pracował i życie narażał.

Niezdługo Akazi opuścił Rosję. 9 października wojska rosyjskie zostały pobite. Cofnęły się do Mukden i gotowały do walnej rozprawy. W chwili, gdy bitwa się rozpoczęła, Akazi znajdował się w Szwajcarii, obok zebranych tu rosyjskich rewolucjonistów. Posiadał on pewne wiadomości, że bitwa zostanie wygrana przez japończyków, że powinna ona przesądzić o losach całej wojny na korzyść Japonji, ale z wiadomościami temi nie zdradzał się przed swymi rewolucyjnymi przyjaciółmi. Pewnego razu, w przeddzień wielkiej konferencji rosyjskich rewolucjonistów, zapytał go Lenin:

— Niech mi pan powie, czy wojna potrw jeszcze długo? — Jeżeli tak, wysiłek nasze nie pójdą na marne — zwyciężymy!

— Myślę, że tak — odpowiedział bez wahania japończyk — wręczając Leninowi większą sumę pieniędzy na podtrzymanie rewolucji w Rosji. Lenin sumę tę przyjął.

Dziś następcą Lenina protestuje najkategoryczniej przeciwko opłacaniu pieniędzmi wrogów ustroju komunistycznego w Rosji... **aż**

KRONIKA

wileńska

SOBOTA
Dziś 28
Zdjęcia
Adw. SatW. s. g. 7 m. 09
Z. s. g. 3 m. 03POSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEO-
ROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 27 listopada 1931 r.
Ciśnienie średnie 773.
Temperatura średnia —6.
Temperatura najwyższa —5.
Temperatura najniższa —8.
Opad w mm.: ślad.
Wiatr: Południowo — wschodni.
Tendencja: nieznaczny spadek.
Uwagi: mglisto, przelot, drobny śnieg.

MIEJSKA

— Zezwolenia na prowadzenie sal ryzykowych. Starostwo Grodzkie przyjmuje z dniem 1 grudnia podania o przedłużenie zezwolenia na prowadzenie w roku 1932 kinematografów, sal tańca itp.

— Najbliższa Rada Miejska. Posiedzenie Rady Miejskiej zostało zwołane na dzień 10 grudnia. Porządek dzienny jest obecnie opracowywany. Sprawa kina miejskiego będzie na tem posiedzenia również omawiana.

— Wstrzymanie egzekucji. Izba Skarbowa na skutek prośb kupców zgodziła się wstrzymać do 1 grudnia egzekwowanie należności podatkowych.

Po tym terminie egzekucja zostanie wznowiona o ile naturalne należności nie będą w międzyczasie uregulowane.

— Cukier dla dzieci. — Komora celna przekazała komitetowi bezrobocia większą partię cukru, który będzie rozdany biednym dzieciom w szkołach i ochronkach.

UNIwersytecka

— Promocja na stopień doktora. We wtorek dnia 1 grudnia b.r. o godzinie 13 w Auli Uniwersytetu Poznańskiego odbędzie się promocja Józefa Szyrowskiego, kierownika Stacji Oceny Nasion w Wilnie, na stopień doktora nauk rolniczych.

SZKOLNA

— Wyясnienie. Dyrekcja gimnazjum im. Leliewela wyjaśnia, że tragicznie zmarły Wajsov nie był uczniem tego gimnazjum.

KOLEJOWA

— Nowa taryfa towarowa. — Z dniem 1 grudnia r.b. wchodzi w życie taryfa towarowa kolei żelaznych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i w m. Gdańska (linje normalno-torowe) cz. I-a, zawierająca regulamin przewozu przesyłek towarowych wraz z postanowieniami wykonawczymi, ogłoszona w „Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych” z roku 1931 Nr 40, poz. 458. Pojedyncze egzemplarze powyższej taryfy nabywać można w kasie stacyjnej w Wilnie — po cenie 10 zł, za egzemplarz.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Miesiące propagandy śląskiej. — Na zakończenie miesiąca propagandy Śląska Wilenski Komitet propagandowy urzędują Akademii Śląska w Auli Kolumnowej U.S.B. w niedzielę, dnia 29 bm., o godzinie 12 m. 30 z następującym programem:

1) Zagajenie rektora U.S.B. prof. Aleksandra Januszkiewicza. 2) Przemówienie prof. U.S.B. Komendy Michejdy, pt. „Śląsk a Polska”. 3) „Nad Odrą czuwa straż” — pieśń, wykon. chór. 4) Przemówienie ks. superiora Jana Rzymko, pt. „Znaczenie Śląska dla Polski”. 5) „Pieśń śląska” — wykon. chór. 6) Wiązanka pieśni narodowych w układzie M. Telmaszewskiego — wykon. orkiestra. 7) Recytacja z utworów autorów śląskich. 8) „Raniony Orzeł” — elegia muzyczna — wykon. orkiestra. 9) „Tam od Odry, tam od Warty” — wykon. chór. 10) Hymn Narodowy — wykon. orkiestra.

Udział w akademii biorą: artyści Teatrów Miejskich w Wilnie, Chór Akademicki — pod batutą p. Wł. Szczepańskiego i połączone orkiestry uczniowskie gimnazjów: im. J. Leliewela i Zygmunta Augusta — pod batutą p. M. Telmaszewskiego.

— Katolicki Związek Polek Archidiecezji Wilenskiej przypomina swym członkom i sympatykom, że w niedzielę, dnia 29 listopada b.r. odbędzie się w Wilnie I Zjazd Delegowanych Katolickich Stowarzyszeń Polek według następującego programu:

Godz. 11 m. 15 — Msza św. w kościele św. Michała; godz. 12 m. 15 — Otwarcie I Zjazdu Delegowanych w Małej Sali Miejskiej, przy ulicy Końskiej Nr 1; godz. 18 m. 30 — „Wieczór dyskusyjny” w mieszkaniu Pani Marii Jeleńskiej, przy ulicy Mickiewicza 19-2 — Referat na temat „Zadania kobiety w życiu współczesnym” wygłosi P. Helena Soltanówna, sekretarka generalna

25-lecie Sakry Biskupiej

W grudniu r.b. przypada 25-lecie Katol. Polek; Kadenacowa Zofia; Konarzewski Daniel generał dywizji, inspektor Armii; Litwinowicz A. generał brygady, d-ca O.K. III; Meysztowicz Aleksander, b. minister Sprawiedliwości; Piłsudski Jan, minister Skarbu, Al. Prystor, prezes Rady Ministrów; Raczkiewicz Władysław, marszałek Senatu; Rydz-Smigiły Edward generał dywizji inspektor Armii; Stawek Walery pułkownik dypl. b. prezes Rady Ministrów; Staniewicz Witold dr. prof. b. minister reform rolnych; Szelański K. kurator okręgu szkolnego; Wyszyński W. prezes Sądu Apelacyjnego; Umiastowska Janina; Żeligowski Lucjan, generał broni; Zubrzycki Jan profesor.

Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego jest generał Stanisław Skwarczyński, d-ca I-ej dyw. Legii. Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego i poszczególnych sekcji pracują od sze regu tygodni przygotowując program uroczystości, które znalazły gorący a ży ciliwy oddźwięk we wszystkich bez wyjątku warstwach naszego społeczeństwa.

Komitet Uczczenia 25-lecia Sakry Biskupiej J.E. ks. biskupa Dr. Wł. Bandurskiego w Wilnie zawiadamia, że jubilatowi zostanie wręczony w dniu uroczystości adres od społeczeństwa ziem wileńskich.

Instytucje Państwowe, społeczne i wszelkie organizacje, chcąc złożyć podpis swych członków, proszone są o nadesłanie do Sekretariatu Komitetu, Tatarska 3, w terminie najpóźniej do dnia 2 grudnia r.b. pełnego brzmienia nazwy danej instytucji w celu przygotowania odpowiedniego adresu. Wszelkie informacje udziela Sekretariat codziennie w godzinach od 17 do 19-ej, telefon 17-52.

W skład Komitetu honorowego wchodzi: Abramowicz Witold, senator; Belina-Prażmowski, prezydent m. Krakowa; Beckowicz Zygmunt wojewoda wileński; Borkiewicz Z. prezes Związku Ziemiaków; Borowski M. kontradmirał; Dąb-Biernacki St. generał dywizji, inspektor Armii; Ehrenkreutz Stefan, prof. U.S.B. senator; Falkowski K. prezes PKP.; Folejewski Józef, prezydent m. Wilna; Gieczyński Hipolit, honor. prezes Zw. Ziemiaków; Januszkiewicz A. dr., rektor Uniwersytetu Stefana Batorego; Jedrzejewicz Janusz minister W.R. i O.P.; Jelenia Marja, prez. Zw.

Najwięcej ządana na rynkach światowych ang. **HERBATA LYONS'A** Już ze świeżych zbiorów Jest do nabycia w handlach kolonialnych Przedst. na Wilno: **K. Abłamowicz** ul. Kasztanowa 7.

Z działalności BBWR

ZEBRANIE RADY GRODZKIEJ
W WILNIE

Odbędzie się w dniu 26 listopada w tak zwanej „Sali Kresowej”, przy ul. Zawalnej 1, pod kierunkiem przewodniczącym prezesa inżyniera Henryka Jęszczyńskiego, przy udziale około 150 członków.

Po przemówieniu wstąpienie prezesa głos zabierze poseł wileński dr. Stefan Brokowski, który wygłosi dłuższy odczyt na temat światowego kryzysu gospodarczego — w związku z nim sytuacji w Polsce.

Poseł Brokowski interesujący swój referat oparł na cyfrach, wykazując, iż na te sytuację gospodarczą w świecie, załamania się największych potęg finansowych, Polska, dzięki wytyczeniu i umiejętnej gospodarce swego rządu wykazuje podziwianą przez wszystkich odporność i pełną równowagę.

Po charakterystyce prac rządu i Klubu Parlamentarnego BBWR, w formie rzeczowej lecz nie mniej ostrej wy-kazał mówca bezpłodność naszej opozycji, poczem przeszedł do omówienia ostatnich wyników endeckich na terenie wyższych uczelni w państwie.

Po referacie pos. Brokowski odczytał rezolucję treści następującej:

Ważne Zgromadzenie Rady Grodzkiej w Wilnie:

1) potępia akcję antysemityczną, wznieconą przez obóz narodowej demokracji w celach dywersyjnych, przeciwko rządowi Rzeczypospolitej;

2) piętnuje działalność „Obozu

JAK STRACONO SIĘDMIU SKAZAŃCÓW
w Baranowiczach.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wczoraj w godzinach rannych egzekucja. Trwała ona do godziny 1 szel popołudniu.

Na dziedzińcu znajdowały się trzy szubienice, wskazywały na nich tylko po dwóch skazańców naraz. Resztą pozostawała w celach. Pierwszym straconym został Borys, który przez cały czas modlił się żarliwie. Pozostali również przyjęli pociechę religijną, za wyjątkiem ćwirka, który odmówił rozmowy z kapłanem. Zakończenie skazańców było nagłymi spokojne. Ostatni już samotnie stracony został Koziej, kolejarz z Baranowicz. Akt zejścia sprowadzono o godzinie 2 po południu zaś pochowano straconych o 15 tej.

Zaznaczyć należy, że władze sądowe zezwoliły rodzinom skazańców na ostatnie widzenie się. Dopiero rano, po przybyciu do więzienia kata, usunięto z więzienia osoby przybyłe na te widzenia się.

Ogromny pożar pod Mołodeczem

350 OSOB POZOSTAŁO BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

WILNO. — Wczoraj rano we wsi Pawłowskiej, różne budynki gospodarcze wraz z gminą Janowicz, pow. mołodzieński — zostały spalone. Straty sięgają przeszło 150 tysięcy zł. 350 osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Podczas akcji ratunkowej ogień strawił kilkadziesiąt domów mieszkalnych.

Od Administracji

Sz. Sz. Naszych Prenumeratorów uprzedzamy, że z dniem 1 grudnia r. b. wstrzymamy bezwarunkowo wszystkie egzemplarze, które do tej daty nie będą opłacone.

Pocztowa Kasa Oszczędności
P.K.O.

Centrala — Warszawa, Jasna 9.

Oddziały: Poznań, Katowice, Kraków, Wilno, Łódź, Lwów.

PRZYJMUJE:

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

zwykłe od 1 zł. począwszy, płatne na każde żądanie bez ograniczenia wysokości sumy.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE
PREMIOWE

po 8 zł. miesięcznie z możliwością wy-gnienia kwoty zł. 1000 w losowaniach, odbywających się co kwartał.

Wkłady oszczędnościowe w złotych w złocie.

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

bez badania lekarskiego, przy składkach począwszy od 3 zł. miesięcznie z wypłatą ubezpieczonego kapitału w razie dożycia lub po śmierci a także UBEZPIECZENIA

POSAGOWE

w razie śmierci ubezpieczonego spowodowanej wypadkiem PKO wypłaca podwójną sumę ubezpieczenia.

P.K.O.

ZAPEWNIĄ

1. pełne bezpieczeństwo wkładów
2. możliwość natychmiastowego wycofania złożonych pieniędzy.

3. solidne oprocentowanie

4. tajemnicę wkładów oszczędnościowych.

GWARANTUJE

kwotą zł. około 500 milionów w gotówce w lokatach opartych na złocie 29-ma obrotami nieruchomości.

KAPITAŁY ZŁOŻONE W PKO

1. zasilać wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

2. przyczyniać się do zmniejszenia bezrobocia.

3. prowadzą do wzrostu ogólnego dobrobytu

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

są wolne od wszelkich danin i podatków można je składać i pudełkować w każdym urzędzie pocztowym na terenie Rzeczypospolitej bez względu na miejsce wydania książeczki oszczędnościowej.

Wszelka korespondencja z P. K. O.

dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P.K.O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wielkiej Polski“ uprawianą na oczywistą szkodę Państwa i całego społeczeństwa i

3) widzi w zgodnej pracy wszystkich warstw i narodowości Rzeczypospolitej nienaruszalną zasadę racji stanu.

Rezolucję tę zebrani przyjęli brawo oklasków.

OŻYWIENIE DZIAŁALNOŚCI BBWR
W POWIECIE WILEŃSKO-TROCKIM

W bieżącym miesiącu znacznie ożywiła się praca BBWR na terenie pow. Wileńsko-Trockiego.

Z nominacji organizacyjnych wojewódzkich, kierownictwo sekretariatu powiatowego objął p. Bolesław Polkowski przy stałej pomocy p. Andrzeja Gawdy.

W poniedziałek, 23 bm., odbyło się zebranie reorganizacyjne Komitetu Gminnego w Mickunach, gdzie referat organizacyjny — polityczny wygłosił p. Gawda.

Przewodniczył zebraniu Emanuel Krzysztofek.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której między innymi zabierali

Wilcze zęby

— Z Koła Polonistów, Zebranie Sekcji historyczno — literackiej z referatem kol. J. Łucyńskiego pt. „Chłop w literaturze polskiej” odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm., w lokalu Koła Polonistów. Początek o godzinie 11. Goście mile widziani.

— Zarząd Akademickiego Koła Infant-tyczków niniejszym połaże do wiadomości ogółu członków, że dnia 29 listopada, w lo-kalu „Myśli Mocarstwowej”, Uniwersytecka 6-8, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie z nast. porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3. Sprawa bału akademickiego w Dyneburgu. 4. Plan pracy. 5. Wolne wnioski. Zarząd.

— Odwołanie. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. niniejszym podaje do wiadomości, iż „Sobótka” taneczna, która miała odbyć się w dniu 28 bm., w lokalu Ogniska Akademickiego, została odwołana.

Z SĄDÓW

ECHA ZAJŚCIA W GABINETIE B. REKTORA

W dniu 1 lipca b. r. została rozpoznana przez sędziego Sądu Grodzkiego p. Dow-giały sprawa, która powstała na tle incydentu, jaki miał miejsce w gabinecie b. rektora U.S.B. ks. prof. Cz. Falkowskiego.

O sprawie tej wiele już pisano w swoim czasie. Podajemy jednakże meritum sprawy w skróconej formie.

W swoim czasie do J. M. Rektora zjawiła się delegacja Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Stud. Żydów, w osobach prezesa, magistra prawa M. Orenszteina i sekretarza związku L. Szwedla w sprawie podziału funduszy uczelnianych. Interwencja zakończyła się wyproszeniem delegatów za drzwi, ze względu na nietaktowne ich zachowanie. Pociągnięto to szereg protestów, m. in. pisma protestacyjne wysłane przez Centralę żydowskich stowarzyszeń akademickich w Warszawie na ręce ministra OP i WR i J. M. Rektora U.S.B. podpisane przez L. Nisenzohna i J. Buksbaum. Treścią tego pisma ucznia się dotknęli Rektor i sprawa została skierowana do Sądu.

Obaj zostali pociągnięci do odpowiedzialności z art. 154 cz. II KK., czyli o obrazę urzędu.

Na rozprawie obrona domagała się zmiany kwalifikacji prawnej czynu, twierdząc, że nie może tu mieć zastosowanie artykuł, mówiący o nieposzanowaniu władzy, gdyż w najgorszym razie, można mówić tylko o obrazie osoby urzędowej, Rektora. Poza-tem obrońca domagał się przeprowadzenia dowodu prawdy. Wniosek ten został uchylony i Sąd Grodzki skazał oskarżonych na zapłatę grzywny w wysokości 50 zł. z zamianą w razie niewypłacalności na 2 tygodnie aresztu.

Oskarżeni zaapelowali, wskutek czego sprawa ta w dniu wczorajszym została rozpoznana przez Sąd Okręgowy. Na przewo-dzie drugiej instancji obrona popierała te same tezy, tj. zamianę kwalifikacji prawnej czynu i przeprowadzenie dowodu prawdy. Po dłuższej naradzie Sąd postanowił wnioski obrony oddalić. Następnie referat sprawy i przemówienie stron, poczem został ogłoszony wyrok, na mocy którego wyrok pierwszej instancji został w całej rozciągłości zatwierdzony.

DLA WRAŻLIWEJ SKÓRY



Delikatnie,
szybko i najlepiej
goli:



Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

Z POGRANICZA

— Zlikwidowanie biura wurbunku. Ktoś Michiewicz, w pow. wilejskim władze KOP. zlikwidowały biuro komunistyczne, werbujące chłopów do Rosji Sowieckiej. Aresztowano przy tem 3 emisariuszów przybyłych z Mińska.

— Okradzenie przyjeźdźcy. Rodziewiczowej Marii, zam. w maj. Kozikowskiej, gm. turgilejskiej, podczas, gdy była w mieszkaniu Sosinowskiej Natalii (Sierakowskiego 20) skradziono futro damskie na popielcach wartości 2000 zł.

